

# ROCZNIK TOMISTYCZNY 5 (2016)

Profesorowi Mieczysławowi Gogaczowi  
w dziewięćdziesięciolecie urodzin

# ROCZNIK TOMISTYCZNY

## 5 (2016)

ΘΩΜΙΣΜΟΣ ΤΑ ΧΡΟΝΙΚΑ  
ANNARIUS THOMISTICUS  
THOMISTIC YEARBOOK  
THOMISTISCHE JAHRBUCH  
ANNUAIRE THOMISTIQUE  
ANNUARIO TOMISTICO  
TOMISTICKÁ ROČENKA

# ROCZNIK TOMISTYCZNY

## 5 (2016)

Naukowe Towarzystwo Tomistyczne  
WARSZAWA

KOMITET REDAKCYJNY / EDITORIAL BOARD:

Michał Zembrzusi (sekretarz / secretary), Maciej Słęcki, Magdalena Płotka (zastępca redaktora naczelnego / deputy editor), Anna Kazimierczak-Kucharska, Dawid Lipski, Izabella Andrzejuk, Artur Andrzejuk (redaktor naczelny / editor-in-chief)

RADA NAUKOWA / SCIENTIFIC COUNCIL:

Adam Wielomski, Stanisław Wielgus, Antoni B. Stępień, Sławomir Sobczak, Arkady Rzegocki, Andrzej Maryniarczyk, Marcin Karas, Krzysztof Kalka, Marie-Dominique Goutierre, Mieczysław Gogacz, Paul J. Cornish, Mehmet Zeki Aydin, Artur Andrzejuk, Anton Adam.

RECENZENCI / REVIEWERS

Antoni B. Stępień, Paul J. Cornish, Tomasz Pawlikowski, Marie-Dominique Goutierre, Piotr Mazur, Grzegorz Hołub, Andrzej Jonkisz, Marek Prokop

REDAKCJA JĘZYKOWA / LANGUAGE EDITORS

Elżbieta Pachciarek (j. polski), Bernice McManus-Falkowska, Magdalena Płotka (j. angielski), Hildburg Heider (j. niemiecki), Christel Martin, Iwona Bartnicka, (j. francuski), Michał Zembrzusi (greka, łacina)

PROJEKT OKŁADKI

Mieczysław Knut

OPRACOWANIE GRAFICZNE, SKŁAD I ŁAMANIE

Maciej Głowacki

© Artur Andrzejuk / Naukowe Towarzystwo Tomistyczne (wydawca / editor)

Warszawa 2016

ISSN 2300-1976

Rocznik Tomistyczny ukazuje się dzięki pomocy Jacka Sińskiego

Redakcja Rocznika Tomistycznego

ul. Klonowa 2/2 05-806 Komorów POLSKA

Druk i dystrybucja:

WYDAWNICTWO von borowiecky

05-250 Radzymin

ul. Korczaka 9E

tel./fax (0 22) 631 43 93, tel. o 501 102 977

www.vb.com.pl e-mail: ksiegarnia@vb.com.pl

WYDAWNICTWO  
von borowiecky



# Spis treści

Od Redakcji.....	11
Mieczysław Gogacz.....	13
Arkady Rzegocki Professor Wojciech Falkowski – Sarmatian and gentleman .....	17
Ignacy Dec Z moich spotkań z prof. Mieczysławem Gogaczem.....	21
Maciej Stęcki Wykaz publikacji profesora Mieczysława Gogacza z lat 2006-2014 oraz uzupełnienia i poprawki do wykazu z lat 1998-2001.....	29
Mieczysław Gogacz Qu'est-ce que la réalité? .....	33
Artur Andrzejuk Koncepcja istnienia w ujęciu Mieczysława Gogacza. Przyczynek do dziejów formowania się tomizmu konsekwentnego .....	45

## Rozprawy i artykuły

Michał Zembrzuski Prawda o intelekcie. Mieczysława Gogacza rozumienie intelektu możliwościowego i czynnego .....	75
Agnieszka Gondek Pedagogika Mieczysława Gogacza – propozycja realistycznego wychowania i wykształcenia na tle współczesnej pedagogiki zorientowanej idealistycznie .....	91
Ewa A. Pichola Niekonsekwentne serce fenomenologa wobec serca konsekwentnego tomisty. Porównanie koncepcji serca Dietricha von Hildebranda z mową i słowem serca Mieczysława Gogacza.....	113
Bożena Listkowska Stosunek do samego siebie a poczucie szczęścia w ujęciu Ericha Fromma i Mieczysława Gogacza. Studium porównawcze .....	131
Michał Głowala Istnienie i życie. Uwagi na marginesie zasady <i>vivere viventibus est esse</i> .....	149
Richard Zan Gott ist die Umwelt des Menschen. Über die Gotteserkenntnis nach Thomas von Aquin.....	165
Artur Andrzejuk Problem źródeł Tomaszowej koncepcji esse jako aktu bytu .....	173
Magdalena Płotka Tomasz z Akwinu o życiu czynnym i kontemplacyjnym .....	189
Izabella Andrzejuk L'amitié dans les textes de Thomas d'Aquin.....	203

Paulina Biegaj „Serca świętych zwrócone ku prawu Bożemu”. Biblijno-filozoficzne podstawy wykładni prawa Bożego w nauce św. Tomasza z Akwinu .....	219
Grzegorz Hołub Potencjalność embrionu a koncepcja duszy ludzkiej.....	235
Jacek Grzybowski Czy relacja – najślabszy rodzaj bytowości w metafizyce św. Tomasza – może stanowić fundament realnego bytu narodu? .....	247
Anna Mandrela Krytyka koncepcji reinkarnacji w <i>Summa contra Gentiles</i> św. Tomasza z Akwinu .....	263
Kamil Majcherek Tomasz z Akwinu i William Ockham o celowości świata natury.....	277
Dawid Lipski Problematyka istnienia i istoty w poglądach Tomasza z Sutton.....	291
Tomasz Pawlikowski Problem subsystemy w <i>Logice</i> Marcina Śmigleckiego .....	305
Jan Pociąg Piotra Semenienki próba odnowy filozofii klasycznej.....	329
Maria Boużyk Jacek Woroniecki o modlitwie jako czynnika doskonalącym naturę człowieka.....	357

## Sprawozdania i recenzje

Anna Kazimierczak-Kucharska Warszawscy tomiści na X Polskim Zjeździe Filozoficznym – Poznań, 15-19 września 2015 roku.....	377
Piotr Roszak Sprawozdanie z 5. Międzynarodowej Konferencji <i>The Virtuous Life. Thomas Aquinas on the Theological Nature of Moral Virtue</i> , Thomas Institute, Utrecht (Holandia) 16-19 grudnia 2015 r .....	383
Michał Zembrzusi Sprawozdanie z sympozjum ku czci św. Tomasza z Akwinu w rocznicę jego śmierci – 9 marca 2016 roku .....	389
Izabella Andrzejuk Tomizm na konferencji <i>Filozoficzne aspekty mistyki</i> – 15 kwietnia 2016.....	393
Artur Andrzejuk Tomizm fenomenologizujący Antoniego B. Stępnia. Recenzja: 1) A. B. Stępień, <i>Studia i szkice filozoficzne</i> , t. 1, do druku przygotował A. Gut, Lublin 1999; 2) A. B. Stępień, <i>Studia i szkice filozoficzne</i> , t. 2, do druku przygotował A. Gut, Lublin 2001; 3) A. B. Stępień, <i>Studia i szkice filozoficzne</i> , t. 3, do druku przygotował R. Kryński, Lublin 2015 .....	397
Dawid Lipski Recenzja: Tomasz z Akwinu, <i>Komentarz „O pamięci i przypominaniu”</i> , przekład i opracowanie Michał Zembrzusi, w: <i>Opera philosophorum medii aevi. Textus et studia</i> , t.13, Warszawa 2012. ....	407

Artur Andrzejuk

Recenzja: Michał Zembrzusi, *Od zmysłu wspólnego do pamięci i przypominania. Koncepcja zmysłów wewnętrznych w teorii poznania św. Tomasza z Akwinu*, Wydawnictwo Campidoglio, Warszawa 2015, stron 324.....411

Artur Andrzejuk

Un « thomisme gay » du Père Oliva. Recenzja: Adriano Oliva, *Amours. L'Église, les divorcés remariés, les couples homosexuels*, Paris 2015, pp 166. .... 417

Artur Andrzejuk

Recenzja: Arkadiusz Gudaniec, *Paradoks bezinteresownej miłości. Studium z antropologii filozoficznej na podstawie tekstów św. Tomasza z Akwinu*, Lublin 2015. .... 427

Artur Andrzejuk

Recenzja: Paweł Gondek, *Projekt autonomicznej filozofii realistycznej. Mieczysława A. Krąpca i Stanisława Kamińskiego teoria bytu*, Lublin 2015, ss. 316.....433

## Polemiki i dyskusje

Kilka słów o tomizmie konsekwentnym, jego historii i głównych założeniach z prof. Mieczysławem Gogaczem rozmawia Bożena Listkowska..... 441

Piotr Moskal

Kilka uwag w związku z recenzją dr Izabelli Andrzejuk mojej książki *Traktat o religii*.....447

Izabella Andrzejuk

Odpowiedź na uwagi ks. prof. Piotra Moskala odnośnie do recenzji książki: *Traktat o religii*..... 455

Nota o autorach.....463



# Table of Contents

Editorial .....	11
Mieczysław Gogacz.....	13
Arkady Rzegocki Professor Wojciech Falkowski - Sarmatian and gentleman.....	17
Ignacy Dec From my meetings with prof. Mieczyslaw Gogacz .....	21
Maciej Stęcki List of publications of Professor Mieczyslaw Gogacz in 2006-2014 as well as additions and amendments to the list of 1998-2001 .....	29
Mieczysław Gogacz What is reality? .....	33
Artur Andrzejuk The Conception of Existence According to Mieczyslaw Gogacz. A Contribution to the History of Consequential Thomism's Formation .....	45

## Dissertations and articles

Michał Zembrzusi Truth about intellect. Understanding of possible and agent intellect in the thought of Mieczysław Gogacz.....	75
Agnieszka Gondek Pedagogy of Mieczyslaw Gogacz - a proposal of realistic education in the context of idealistically oriented modern pedagogy.....	91
Ewa A. Pichola Inconsequent Heart of the Phenomenologist in the light of Consequent Heart of the Thomist. Comparison of Dietrich von Hildebrand's Concept of the Heart to Mieczysław Gogacz's Speech and Voice of the Heart .....	113
Bożena Listkowska Attitude towards self and the sense of happiness according to Erich Fromm and Mieczyslaw Gogacz. Comparative study.....	131
Michał Głowala Actual Existence and Life. Some Remarks on <i>vivere viventibus est esse</i> .....	149
Richard Zan God as the environment for man. The knowledge of God in account of St. Thomas Aquinas.....	165
Artur Andrzejuk The Problem of Sources of Thomas' Concept of esse as the Act of Being .....	173
Magdalena Płotka Thomas Aquinas on active and contemplative life .....	189
Izabella Andrzejuk Friendship ( <i>amicitia</i> ) in Thomas Aquinas' texts .....	203

Paulina Biegaj	
"The hearts of the saints turned to the law of God." Biblical - philosophical basis of interpretation of the law of God in the philosophy of St. Thomas Aquinas.....	219
Grzegorz Hołub	
The Potentiality of Embryo and the Concept of Human Soul .....	235
Jacek Grzybowski	
Can relation that has the weakest kind of being in St. Thomas' metaphysics constitute a foundation for the real being of a nation? .....	247
Anna Mandrela	
Critique of the theory of reincarnation in <i>Summa contra Gentiles</i> by St. Thomas Aquinas.....	263
Kamil Majcherek	
Thomas Aquinas and William of Ockham on the purposefulness of the natural world .....	277
Dawid Lipski	
The problem of the existence and essence in the views of Thomas of Sutton.....	291
Tomasz Pawlikowski	
The problem of Subsistence in <i>The Logic</i> of Marcin Śmiglecki.....	305
Jan Pociąg	
Piotr Semenenko's Attempt of Renewing of Classical Philosophy .....	329
Maria Boużyk	
Jacek Woroniecki on Prayer as a Factor Improving Human Nature .....	357

## Reports and Reviews

Anna Kazimierczak-Kucharska	
Warsaw Thomists on the X Polish Congress of Philosophy - Poznan, 15-19 September 2015.....	377
Piotr Roszak	
Report of the 5th International Conference „The Virtuous Life. Thomas Aquinas on the Theological Nature of Moral Virtue”, Thomas Institute, Utrecht (Netherlands), 16-19 December 2015. ....	383
Michał Zembrzusi	
The report of the symposium in honor of St. Thomas Aquinas on the anniversary of his death - 9 March 2016 .....	389
Izabella Andrzejuk	
Thomism at the conference “Philosophical aspects of mysticism” - 15 April 2016.....	393
Artur Andrzejuk	
Phenomenologising Thomism of Antoni B. Stepień. Review: 1) A. B. Stepień, <i>Philosophical Studies and Sketches</i> , ed. A. Gut, vol. 1, Lublin 1999; 2) A. B. Stepień, <i>Philosophical Studies and Sketches</i> , ed. A. Gut, vol. 2, Lublin 2001; 3) A. B. Stepień, <i>Philosophical Studies and Sketches</i> , ed. R. Kryński, Vol. 3, Lublin 2015. ....	397

Dawid Lipski	
Review: Thomas Aquinas, <i>Commentary on "The memory and remembering"</i> , transl. Michał Zembrzuski in <i>Opera philosophorum medii aevii. Textus et studia</i> , vol.13, Warsaw 2012.....	407

Artur Andrzejuk	
Review: Michał Zembrzuski, <i>From common sense to the memory and recollection. The concept of internal sense in the theory of knowledge of St. Thomas Aquinas</i> , Campidoglio, Warsaw 2015, pp. 324.....	411

Artur Andrzejuk	
Un « thomisme gay » du Père Oliva. Review: Adriano Oliva, <i>Amours. L'Église, les divorcés remariés, les couples homosexuels</i> , Paris 2015, pp. 166. ....	417

Artur Andrzejuk	
Review: Arkadiusz Gudaniec, <i>Paradox of selfless love. The study of philosophical anthropology in texts of St. Thomas Aquinas</i> , Lublin 2015.....	427

Artur Andrzejuk	
Review: Paweł Gondek, <i>Project of autonomous realistic philosophy. Mieczysław A. Krąpiec's and Stanisław Kaminsky's theory of being</i> , Lublin 2015, pp. 316.. ....	433

## Controversy and Discussions

A few words on consequent Thomism, its history and the major assumptions - Bożena Listkowska is interviewing Professor Mieczysław Gogacz.....	441
---	-----

Piotr Moskal	
Some remarks on Izabella Andrzejuk's review of my book <i>Treaty on religion</i> .....	447

Izabella Andrzejuk	
The response of the remarks of Fr. prof. Piotr Moskal regarding the review of the book: <i>The Treatise on Religion</i> .....	455

Note about authors.....	463
-------------------------	-----

## Czy relacja – najśłabszy rodzaj bytowości w metafizyce św. Tomasza – może stanowić fundament realnego bytu narodu?

**Słowa kluczowe:** relacja, substancja, tomizm, naród, społeczeństwo, metafizyka

W tradycji omawiania poszczególnych epok myśli filozoficznej, zawsze zwraca się uwagę na wielkie idee metafizyczne charakterystyczne dla danego czasu. W starożytności będą to metafizyki Platona i Arystotelesa, w nowożytności wielki projekt Leibniza i panteistyczna ontologia Hegla, współcześnie propozycja interpretacji jestestwa i czasu Heideggera i może derridiański dyskurs dotyczący pisma i języka. Epoką, która jednak szczególnie zapisała się w historii metafizyki, jest średniowiecze. W czasach od św. Anzelma do Ockhama możemy odnaleźć kilka wielkich filozofii bytu, z których koncepcje św. To-

masza z Akwinu i Dunska Szkota stanowią przykład sztandarowy, ale przecież nie jedyny. I mimo że od czasu tworzenia tych filozoficznych koncepcji minęło prawie 800 lat, to tomistyczne rozstrzygnięcia wciąż mogą stanowić inspirację. Metafizyka Tomasza jest w dalszym ciągu ciekawa, ponieważ stanowi próbę całościowego ujęcia świata, z jednej strony na podstawie ustaleń i pojęć Arystotelesa, a z drugiej w perspektywie oryginalnych principiów, jakimi są realne istnienie i istota bytu. I choć filozoficzny pejzaż Akwinaty jest bardzo bogaty, to analizując stworzoną przez niego metafizyczną wizję rzeczywisto-

---

ks. dr hab. Jacek Grzybowski, prof. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (Instytut Filozofii).

ści, możemy powiedzieć, że w tym świecie bytów realnych rozpoznajemy cztery podstawowe formy bytowania, czyli konkretnego istnienia treści: Bóg, substancje, przypadłości i relacje. Jeśli zatem Tomasz jest twórcą oryginalnej koncepcji *bytu jako bytu*, która stanowi podstawę jedności i zborności tego systemu, to powinna „sprawdzać” się także w jego węzłowych punktach, czyli w czterech wymienionych już ważnych kategoriach, a takimi są w idei bytu ujętego analogicznie: *ens in se et per se* – byt istniejący sam przez się (Bóg); *ens in se* – byt w sobie (byt zupełny, substancja); *ens in aliud* – byt w drugim bycie (przypadłość); *ens quo ad aliud* – byt między innymi bytami (relacja).

Wszystkie te kategorie są dobrze opisane w bogatej literaturze przedmiotu, natomiast ja skoncentruję się na charak-

terze, znaczeniu i istotnych konsekwencjach, na ostatnim – najsłabszym jak się wydaje – rodzaju bytowości w metafizycznym świecie Tomasza: relacji. U Tomasza, jak wiemy, samodzielność substancjalnego istnienia nie wyklucza wzajemnego warunkowania w bytowaniu wynikającego z najrozmaitszych relacyjnych powiązań międzypodmiotowych. Co więcej – powiązania te (i ich powody) – są tak istotne, że mogą w sposób kluczowy wpłynąć na powstanie bądź zniszczenie samodzielnie istniejącego podmiotu<sup>1</sup>. Relacyjna postać bytowania – *ens ad aliud* – jest w tej filozoficznej propozycji realnym, ale dość nietrwałym sposobem realizowania się istnienia i bytu. Bytowość bytu relacyjnego spełnia się bowiem niejako „między” korelatami przyporządkowanych sobie podmiotów<sup>2</sup>.

## Czym są relacje?

Relacje to *ordo unius ad aliud* i mówiąc o nich wyróżnić możemy: to, co jest przyporządkowane (podmiot relacji); to, czemu podmiot jest przyporządkowany (kres, przedmiot relacji), i w końcu to, ze względu na co zaistniało przyporządkowanie (powód relacji, jej racja).

Do tego musimy jeszcze dodać, tak tłumaczy Tomasz, uszczegółowienie dotyczące natury relacji. Możemy wyliczyć cztery sytuacje:

1. oba kresy relacji są bytami myślnymi – *ex utraque parte ens rationis tantum* (np. relacja między pojęciami, gatunek, rodzaj, bytami matematycznymi);

2. jeden kres relacji jest bytem myślnym (relacja jest następstwem aktu myślenia – *relationes quae consequuntur actum rationis, ut genus et species* (np. człowiek i stworzona przez niego idea maszyny czy konstrukcji domu);

<sup>1</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Realizm ludzkiego poznania*, Poznań 1959, s. 454.

<sup>2</sup> Zaznaczmy tylko, że kategoria relacji jest obecna w filozofii realistycznej od czasów Arystotelesa. Stagiryta pisze o niej jako *το πρὸς τί (ad aliquid)* i wskazuje jako jedną z dziesięciu kategorii przysługujących substancji, zob. Arystoteles, *Kategorie* 7, 6a-8b, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 1, *Kategorie, Hermeneutyka, Analityki pierwsze, Analityki wtóre, Topiki, O dowodach sofistycznych*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1990.

3. kresem relacji myślnej jest niebyt – *inter ens et non ens quam format ratio* (np. człowiek myślący o nicości, analizujący nic);

4. jeden kres relacji jest bytem realnym, drugi bytem myślным, ale ujmującym coś realnego (np. realny, zbudowany dom i idea jego konstrukcji wyrażona w planach architektonicznych)<sup>3</sup>.

Wszystkie jednak te przypadki przyporządkowane są, co oczywiste, aktowi istnienia. Tam zaś gdzie jest realne istnienie, tam też jednocześnie pojawia się jedność jako własność bytu. Jedność relacji jako rodzaju bytowania jest jednak

addytywna, dotyczy bowiem jedności pojęciowej (relatywnej) zależnej od relacji między substancjami (podmiotami).

Dla Tomasza jedność jest zatem kluczową cechą tego sposobu bytowania, bo dzięki niej relacje mogą wiązać byty ze sobą. Jedność manifestuje się bowiem dzięki aktualizowaniu bytów przez istnienie i polega na wiązaniu bytów ze sobą w harmonijną całość, której naruszenie powoduje rozpad relacyjnego bytowania<sup>4</sup>. A zatem w metafizyce Akwinaty relacje – jeśli obydwa ich kresy są realnymi bytami (czyli są realne i od strony skutku, i od strony przyczyny) – realne istnieją<sup>5</sup>.

## Status bytowy relacji i ich tożsamość

Owa realność musi być jednak widziana w kontekście całego systemu Tomasza. Stąd w świecie bytów przygodnych relacje bytują zależnie, gdyż ich istnienie jest czymś innym od istnienia substancji. Z tym też wiąże się rozróżnienie relacji na konieczne i niekonieczne.

Te pierwsze, konstytuują bytowość (relacje: istnienie – istota, akt – możliwość), te drugie, „dochodzą” niejako do bytu

już ukonstytuowanego. Takie relacje tworzą więzi osobowe, wspólnotowe i społeczne<sup>6</sup>. Status relacji niekoniecznych wyznacza ich powód lub racja przyporządkowania, którą zawsze w sposób ogólny jest jedność określająca ich działanie i doznawanie.

Relacje zatem, choć realne, zależne są w trwaniu od swych członów i podobnie jak przypadłości są formami bytowymi

<sup>3</sup> Zob. Tomasz z Akwinu, *Sum. theol.*, I, q. 13, a. 7 resp., tłum. Nerczuk, w: *Traktat o Bogu. Summa teologii, kwestie 1–26*, tłum. G. Kurylewicz, Z. Nerczuk, M. Olszewski, Kraków 1999.

<sup>4</sup> Zob. M. G. Henninger, *Relations. Medieval Theories 1250–1325*, Oxford 1989, s. 25–26.

<sup>5</sup> „Na dowód tego należy wiedzieć, że niektórzy twierdzą, że relacja nie jest czymś rzeczywistym, lecz tylko myślowym. To jednak z pewnością jest fałszem dlatego, że same rzeczy pozostają do siebie we wzajemnym rzeczywistym porządku i stosunku”, Tomasz z Akwinu, *Sum. theol.*, I, q. 13, a. 7 resp., tłum. Nerczuk, w: *Traktat o Bogu...*, dz. cyt. Ważna jednak jest uwaga, że jeśli Tomasz mówi o relacjach w Bogu, omawiając temat Trójcy Świętej, to nie są one przypadłościami, lecz przeciwnie, utożsamiają się z boską substancją i z tego powodu określane bywają jako relacje subsystujące, to znaczy relacje istniejące w taki sposób, jak istnieje substancja. Zob. M. Paluch, *Relacyjna koncepcja Osoby Boskiej*, w: tenże, *Dlaczego Tomasz?*, Warszawa 2012, s. 125, tenże, *Wprowadzenie do kwestii II. Moc boska a trójjedność*, w: św. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane O mocy Boga*, t. 1, Warszawa 2008, s. 188–194.

<sup>6</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Lublin 1995, s. 331–333.



dodanymi do substancji, a poprzez zasady substancji, uprzyczynowanymi. Istnienie relacji jest więc dodane do istnienia substancji i z nią związane. Relacja dochodząca zatem realnie do substancji ma najśłabsze i najmniej doskonałe istnienie (*imperfectissimum esse*). Najśłabsze, ponieważ nie tylko wymaga uprzedniego bycia (*esse*) substancji, lecz także bycia (*esse*) innych przypadłości, które przyczynują relacje. Najmniej zaś niedoskonałe, ponieważ właściwa zasada relacji polega na tym, że odnosi się ona do czegoś innego (bytuje względem swoich kresów). Stąd właściwe jej istnienie, które dochodzi do substancji, zależy także od istnienia (*esse*) czegoś zewnętrznego względem niej samej<sup>9</sup>.

Niektóre natomiast relacje mają za członów skrajne przedmioty rzeczywiste, wtedy mianowicie kiedy zachodzi stosunek między jakimiś dwoma elementami stosownie do czegoś rzeczywiście im przysługującego. Jest to oczywiste w odniesieniu do wszystkich relacji, które są następstwem wielkiego i małego, podwójnego i połowy, i innych podobnych. Albowiem wielkość występuje w każdym ze skrajnych członów. Podobnie rzecz ma się w odniesieniu do działania i doznawania, na przykład między poruszającym i poruszonym, ojcem i synem i podobnymi<sup>10</sup>.

Tomasz przypisywał relacji nie tylko sam fakt istnienia, ale także uważał, że ma ona odrębny w stosunku do istnienia zarówno substancjalnego, jak i przypadłościowego, typ aktu istnienia. Z tym jednak, że definiował status relacji jako realnej przypadłości mającej odrębne istnienie, ale zawsze tylko między dwoma lub wieloma substancjami (bytami)<sup>11</sup>. W tym sensie relacja jest przypadłością, ale swoistego rodzaju, gdyż istniejącą tylko wtedy, gdy zachodzi realny powód i jest dany realny korelat. W przypadku, gdy zabraknie korelatu lub gaśnie powód sprawiający jej zaistnienie, ustaje również sama relacja.

Dlatego nazwy względne nadaje się, by oznaczyć same stosunki relacyjne, na przykład pana i sługi, ojca i syna i tym podobne, i nazywa się je relatywnymi w porządku istnienia. Inne zaś nadaje się, by oznaczyć to, co jest następstwem pewnych stosunków, na przykład „poruszający” i „poruszany”, „głowa” i „mający głowę” i inne tego rodzaju, które nazywamy relatywnymi w porządku orzekania<sup>12</sup>.

Relacja wyznacza więc odniesienie do korelatu, czyli odniesienie do czegoś drugiego. Tak opisana relacja niekonieczna nie ma *ratio in*, lecz tylko *ratio ad*. Cała jej bytowość wyraża się w czystym przyporządkowaniu „do”, co dobrze wyraża, jak mówi Krapiec, polski zwrot „być między”<sup>13</sup>. Taki typ relacji może wystąpić je-

<sup>9</sup> Zob. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej w dyskusji z poganami, innowiercami i błędzycami*, tom III, ks. IV, rozdz. 13, tłum. Z. Włodek, W. Zega, Poznań 2009.

<sup>10</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Sum. theol.*, I, q. 13, a. 7 resp.; ad. 1, tłum. Z. Nerczuk, w: *Traktat o Bogu*, dz. cyt.

<sup>11</sup> A. Rosłan, *Rozumienie istnienia w „Summa contra gentiles” Tomasza z Akwinu*, Warszawa 1999, s. 126.

<sup>12</sup> *Sum. theol.*, I, q. 13, a. 7 resp.; ad. 1, tłum. Nerczuk, w: *Traktat o Bogu*, dz. cyt.

<sup>13</sup> Por. M. A. Krapiec, *Metafizyka...*, dz. cyt., s. 334.

dynie na skutek zaistnienia jakiegoś powodu ustalającego takie bytowanie. Stąd łacińska definicja relacji – *cuius totum esse est ad aliud se habere*<sup>14</sup>.

Relacja, mając więc istnienie, tak jak każdy byt urealniony, aktualizuje właściwą sobie istotę, na którą składa się forma i materia (w przypadku bytów materialnych) bądź możność (w przypadku bytów niematerialnych)<sup>15</sup>.

Co ważne ich struktura metafizyczna sprawia, że relacje jako relacje nie wzrastają ani nie się pomniejszają, chociaż może wzrastać lub pomniejszać się powód zaistnienia relacji. Jeśli są bytami „pomiędzy”, to cała ich bytowość wyczerpuje się właśnie w „byciu do” i nie ma tu stopniowości.

## Jedność i realność relacji społecznych

W wersji metafizyki prezentowanej przez Akwinatę wspólną przyczyną i celem wszystkich bytów jest oczywiście Absolut. W tradycji filozofii klasycznej zwraca się uwagę na fakt, że powód zaistnienia relacji sprowadza się do jakiegokolwiek jedności, która łączy korelaty, czyli kresy relacji. Ową jedność lub zbieżność można dostrzec w obrębie wszystkich kategorii bytowych. Może to być jedność w aspekcie substancjalnym, jakościowym, ilościowym, czasowym, miejscowym, ale także społecznym. Wszystkie te przypadki jedności są podstawą zaistnienia relacji kategorialnej, czyli bytowania pomiędzy kresami odniesienia. To sprawia, że można ukazać wspólnotę zbudowaną na relacjach niekoniecznych, które wiążą byty, ubogacają ich wewnętrzną zawartość, tworzą odniesienia wspólnotowe i spo-

łeczne. Takimi relacjami są ojcostwo i macierzyństwo, małżeństwo i rodzina, ale również naród, społeczeństwo i państwo. Wszystkie one, w ujęciu Tomaszowej nauki o bycie, choć stanowią byty akcydentalne i niekonieczne, mają jednak swoje zapodmiotowanie w konkretnych substancjach, stając się jednocześnie wyznacznikiem celów i przestrzeni jedności. Niekonieczne relacje przez swą naturę sprawiają, że podmiot, kres i powód relacji, choć są realnie odrębne, mogą tworzyć jedność. Porządek bytowania w tej metafizyce wymaga realnie istniejących kresów (podmiotowych i przedmiotowych) i ich wzajemnych odniesień. Dlatego relacje poznawane są intelektualnie, a nie zmysłowo<sup>16</sup>.

Jeśli jednak relacje tworzą realne odniesienia, to zasadne jest pytanie o ich konsekwencje. Oczywiście jeśli chodzi

<sup>14</sup> Zob. Sancti Thomae de Aquino, *Summa Theologiae cum Supplemento et commentariis Caietani*, edita: *Opera omnia iussu Leonis XIII P. M.*, vol. 4, Romae 1888, q. 40, a. 2, ad 4: „Ad aliquid dicuntur quorum esse est ad aliud se habere”, a także: Sancti Thomae de Aquino, *Quaestiones disputatae de potentia*, Taurini 1953, q. 8, a. 2, arg. 12.

<sup>15</sup> Zob. M. G. Henninger, *Relations...*, dz. cyt., s. 34.

<sup>16</sup> Por. A. Albertson, *The esse of Accidents According to St. Thomas*, „The Modern Schoolman”, (1953) 30, s. 265-275.

o relacje ojcostwa czy macierzyństwa, a nawet przyjaźni czy grup zawodowych, to konstituowanie, oznaczanie, nazywanie i przekonanie o ich realnym bytowaniu nie wywołuje większych kontrowersji. Widzimy i doświadczamy realnego trwania tych relacji (ojcostwo), następstw, skutków i konsekwencji (czasem bardzo poważnych), wynikających z ich zaistnienia bądź utraty. Problemy i pytania pojawiają się kiedy zaczynamy rozważać wspólnoty zakresowo szersze i większe, a których relacyjna treść nie jest tak oczywista jak przywołane już macierzyństwo czy przyjaźń. Taka sytuacja jest w przypadku kategorii narodu, której definiowanie i rozumienie opiera się na uznaniu wielu odniesień

i czynników. Jest to o tyle ważne, że w literaturze można odnaleźć wiele przykładów realnego – ale dla wielu kontrowersyjnego – rozumienia narodu, który pretenduje do bycia czymś więcej niż tylko wspólnotą. W wielu ujęciach jest definiowany tak mocno, że stanowi o miejscu człowieka nie tylko w świecie, ale także w społecznościach podstawowych – rodzinie, kręgu przyjaciół. Realne rozumienie narodu sprawia, że ludzie są tak zintegrowani, iż swą osobistą i społeczną tożsamość mogą rozwijać jedynie w horyzoncie narodowej substancji. Narodowość wtedy „ustawia” niejako człowieka wobec Boga, całej ludzkości i wszechświata, stanowiąc zasadę jego samookreślenia<sup>17</sup>.

## Relacje, obyczaje i wspólnotowa świadomość narodów

Czy takie ujęcie jest zasadne? Wydaje się, że przyjmując Tomaszową perspektywę metafizyczną, w której relacje stanowią najsłabszy, ale realny (mający realne istnienie) rodzaj bytowania, naród może być opisany jako konkretny byt zbiorowy, którego istnienie sprowadza się do istnienia wielu żyjących wspólnie konkretnych osób. W narodzie bowiem, jako realnej zbiorowości ludzkiej, zachodzą relacje zarówno integrujące jego poszczególnych członków, jak i odróżniające ich od członków innych zbiorowości. Tym samym w obrębie narodu wytwarza się przestrzeń realnych kontaktów międzyludzkich, które impli-

kują współdziałanie. Jako taki, naród nie jest więc ani bytem wprost substancjalnym, ani bytem abstrakcyjnym, lecz zbiorowością osób i treści połączonych realnymi relacjami społecznymi i kulturowymi, konstytutywną aktywnością w akcie realizacji wspólnego dobra rozumianego jednak zawsze jako kultura, tradycja, historia, obyczaj, religia i inne treści wzbogacające ludzką egzystencję<sup>18</sup>.

Naród jest tu widziany jako wspólnota o charakterze relacyjnym, mająca status przypadłościowy. Oznacza to, że nie istnieje przez siebie, ale zawsze przez jednostki, które tworzą wspólnotę jako

<sup>17</sup> Por. N. Bończa-Tomaszewski, *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2006, s. 135.

<sup>18</sup> Por. M. Gogacz, *Mądrość buduje państwo. Człowiek i polityka. Rozważania filozoficzne i religijne*, Niepokalanów 1993, s. 167.

właściwą zbiorowość. Cała idea narodu polega w tej perspektywie zarówno na społecznej strukturze jednostki, jak i na dążeniu do dobra wspólnego. Naród jest więc konkretnym organizmem, w skład którego wchodzą jednostki związane wspólnotą krwi, pochodzenia, terytorium, historii i oczywiście szeroko rozumianej kultury.

Podstawą zatem ujmowania narodu jako bytu realnego jest różnie definiowana, ale realna co do kresu, relacja. Może tak, jak określał to Roman Dmowski:

Naród – nierozdzielna całość społeczna, łącząca jednostkę ludzką niezliczonymi węzłami, z których jedne mają swój początek w zamierzczłej przeszłości (twórczyni rasy), inne w znanej nam historii (twórczyni tradycji), inne wreszcie, mające wzbogacać treść tej rasy, tradycji i narodowego charakteru, tworzą się dziś, aby zacieśnić się silniej dopiero w przyszłości. To rodzaj relacji świadomościowej, którą rozumieją ci, którzy głęboko czują swą łączność z narodem, z jego życiem, potrzebami, dążeniami, uznając obowiązek udziału w jego pracach i walkach<sup>19</sup>.

Najczęściej w próbach określenia realnego bycia narodu w ujęciu relacyjnym występują dwa uzupełniające się komponenty: przedmiotowy, czyli wspólne pochodzenie, wspólne terytorium, hi-

storia, kultura; oraz podmiotowy – wspólna świadomość, wartości, idee, kategorie moralne, etyczne, religijne, wspólna postawa wobec podstawowych celów, wspólna świadomość wyrażająca osobowościowy charakter wspólnoty<sup>20</sup>.

Dla o. Jacka Woronieckiego, wybitnego polskiego tomisty, podstawą ustanowienia wspólnoty narodowej jest jedność, którą tworzą więzy pokrewieństwa (naród jest przedłużeniem jednego rodu lub plemienia, a związki małżeńskie są przeważnie zawierane pomiędzy rodakami), jedność moralności i zwyczajów, wspólny język i wspólna religia danej społeczności. Według niego naród powstaje zatem przez jedność relacji uzgodnionych przez solidarne zaakceptowanie moralności i zwyczajów, które nadają zbiorowości pewien jednolity sposób działania. Podobnie jak prawa polityczne są instrumentami służącymi celowi państwa, tak obyczaje (jednolity, ale nie regulowany prawnie sposób postępowania w sprawach codziennych) są narzędziami służącymi celowi narodu. W tym ujęciu naród ma swoją własną jedność, wpływającą z tworzącej go zasady, którą są wspólne obyczaje, więzy pokrewieństwa, język, religia i terytorium<sup>21</sup>. I choć czynniki te są bardzo ważne, to jednak żaden z nich, oprócz obyczaju, nie decyduje o jedności narodowej. Klu-

<sup>19</sup> Por. R. Dmowski, *Mysli nowoczesnego Polaka*, w: *Naród. Idee polskie. Antologia*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2011, s. 183.

<sup>20</sup> Szczególny nacisk na znaczenie przekazu aksjologiczno-historycznego w formowaniu się narodu kładzie Anna Pawełczyńska, zob. A. Pawełczyńska, *O istocie narodowej tożsamości*, Lublin 2010, s. 44-47.

<sup>21</sup> Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. I, *Etyka ogólna*, Lublin 2000, s. 199, 245. Uznanie obyczaju za czynnik jednoczący i konstytuujący naród pozwoliło Woronieckiemu uniknąć posądzenia o rasizm antropologiczny czy też psychologiczny. Obyczaj asymiluje bowiem ludzi z różnych stron i kultur.

czową rolę jednoczącą społeczność w naród odgrywa obyczaj moralny, który o. Woroniecki definiuje jako normy wspólne nieokreślone żadnym prawem ani ustawą, ale obowiązujące jednostki danej społeczności w sumieniu<sup>22</sup>. To różnice obyczajowe między społecznościami konstytuują narody. Z tego jednak wynika, że jedność obyczaju i moralności implikuje tezę, iż naród jako wspólnota ma cel pedagogiczny – powinna wychowywać obywateli do doskonalszego życia (czego sami w sobie, pojedynczo, nie zrealizują), wdrażając się stopniowo do jednolitych usprawnień (obyczajów), które z kolei wszczepiają zbiorowości mocne więzi wewnętrznej jedności. Dlatego polski dominikanin twierdzi, że naród należy do społeczności koniecznych, istniejących za sprawą natury i rozum-

ności człowieka<sup>23</sup>. Stąd teza, że człowiek niejako dąży do życia w narodzie, dzięki pewnej naturalnej inklinacji, która, chociaż jest ogólna i niezdeterminowana w szczegółach, domaga się przez rozum i wolę roztropnego uszczegółowienia<sup>24</sup>.

Spoiwo narodowotwórcze zaproponowane przez Woronieckiego – obyczaj – nie ma charakteru użytkowo-instrumentalnego, a raczej transcendentne (samoistne, bezwzględne, duchowe), przekraczając ludzkie partykularne interesy i sprawy. Naród jest tu więc widziany jako ponadużyteczna, duchowa, podstawowa i konieczna wspólnota, ponieważ zapewnia pojedynczym osobom większy rozwój sprawności moralnych, dając tym samym możliwości zdobycia i utrwalenia postaw etycznie trwałych i pożądaných – cnót<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> Obyczaj, jako utrwalony we wspólnocie sposób postępowania, decyduje o przynależności narodowej zapewniając trwanie narodu. Stąd dość jasny wniosek, że psucie obyczajów jest drogą do wynarodowienia, por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. I, s. 242, 246.

<sup>23</sup> Oczywiście o. Woroniecki przypomina tę tezę za Arystotelesem i Tomaszem, mówiąc, że człowiek ma w swej naturze wrodzoną skłonność do łączenia się w związki społeczne, ale ta skłonność nie jest zdeterminowana tak jak funkcje organiczne, które działają w sposób konieczny. Natura ta daje jedynie istotny impuls, sam zaś człowiek postępuje w sposób wolny, zob. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. I, s. 191.

<sup>24</sup> Konieczność narodu pochodzi z tej propozycji z podmiotowej potencjalności natury ludzkiej, jednak nie z potencjalności w stosunku do przedmiotów, na których skupia się działanie, lecz w stosunku do samego podmiotu działającego, który w różny sposób może się zachowywać we właściwym sobie postępowaniu, a mianowicie może działać dobrze, to jest w zgodzie z prawami moralnymi, bądź źle, to jest niezgodnie z nimi. Potencjalność ta oznacza, że w swoim rozwoju człowiek znajduje się w stanie zależności. Wszystko musi otrzymać z zewnątrz (zarówno w sensie materialnym, jak i ideowym). Stąd wynika nie tyle możliwość, ile konieczność społeczności. Definiowanie narodu opiera się więc na podmiotowym niezdeterminowaniu indywidualnej natury człowieka, nie w stosunku do przedmiotów, których dotyczyć działania, ale ze względu na sposób, w jaki te działania są spełniane, to jest ze względu na [pewne] usprawnienia, dzięki którym władze duszy są tak kształtowane, aby człowiek w życiu moralnym mógł działać natychmiast, z łatwością i z zadowoleniem. Ludzie bowiem, skoro zostali przeznaczeni do wspólnego życia w społeczności, potrzebują również jednakowego zdeterminowania w dziedzinie usprawnień, i to zdeterminowanie, które nazywa się wychowaniem, powinno wyrzucić na nich głębszy wpływ i wpoić im trwalszy i pewniejszy sposób postępowania, zob. U. Schrade, *Problem Narodu i Ojczyzny w ujęciu J. Woronieckiego i I. M. Bocheńskiego*, „Arcana”, (2000) 33 (3), s. 63.

<sup>25</sup> Por. J. Woroniecki, *O narodzie i państwie*, Lublin 2004, s. 43. W podobnym personalistycznym ujęciu definiuje naród Paweł Tarasiewicz, przekonując, że społeczność pozbawiona osobowej perspektywy współdziałania nie tworzy narodu, nawet jeśli determinują ją czynniki etniczne czy



Powtórzmy jednak jeszcze raz: tak mocne tezy mogą być postawione tylko wtedy, gdy przyjmiemy realność bytu relacji, a społeczeństwo jako podstawę przedmiotową (populacja) zdefiniujemy jako szczególny byt relacyjny. Byt społeczny bowiem jest nabudowany na realnie istniejących jednostkowo-ludzkich podmiotach osobowych, powiązanych między sobą relacjami, których istnienie jest konieczne, charakter zaś i układ zmienne. Relacje te występują ze względu na przyporządkowanie osób do wspólnego dobra, pojętego osobowo i przedmiotowo<sup>26</sup>. Dlatego inny dominikański myśliciel – o. Józef M. Bocheński – tak próbował definiować byt narodu:

Naród jest zespołem, grupą ludzi. Tym samym jest przedmiotem realnym, jednostkowym, a nie idealnym, ogólnym. Ten zespół osób jest zawsze związany z pewnym krajem. To związanie nie ginie w wypadku wychodźstwa: wychodźca czuje się związany z danym krajem ojczystym tak długo, jak długo uważa się za członka danego narodu<sup>27</sup>.

W tej perspektywie naród ujawnia się nie jako byt substancjalny, ale jako byt przypadłościowy, relacyjny. Naród istnieje w poszczególnych ludziach, w nich się prawdziwie aktualizuje i realizuje. Zwięźle ujmuje to Feliks Koneczny: „Naród to zrzeszenie cywilizacyjne, personalistyczne, posiadające ojczyznę i ojczysty język”<sup>28</sup>.

## Naród żyje przez ludzi i kulturę

I choć rozstrzygnięcia te wydają się w kontekście filozofii tomistycznej przekonujące, to należy wskazać, jaka treść, oprócz wspomnianego już obyczaju, jest głównym korelatem realnych relacji. Wydaje się, że tą najpowszechniejszą i najbardziej naturalną treścią jest kultura. To oczywiście słowo zarówno adekwatne, jak też bardzo pojemne i ogól-

ne. Termin ten pozostaje wieloznaczny, a wraz z upływem czasu jego rozumienie i związek z innymi sferami życia pogłębia się i wzbogaca. Geneza tego pojęcia jest bardziej społeczna niż indywidualna i wskazuje na fakt, że każda wspólnota ludzka charakteryzuje się swoistym sposobem myślenia, wyborem i hierarchią wartości, typem fizycznej

---

polityczne. Taka społeczność byłaby albo gromadą ludzką związaną wprawdzie wspólnym celem, lecz nie transcendującym czysto zwierzęcego sposobu bytowania człowieka, albo umową społeczną dającą każdemu człowiekowi możliwość realizacji dowolnych celów, nawet sprzecznych z celami innych jednostek. Podobnie jedność narodu jako społeczności osób jest wynikiem działania na rzecz dobra każdej osoby ludzkiej, na rzecz pełnej aktualizacji każdego człowieka jako osoby. Jeżeli z kolei „sposób bycia społeczeństwa wokół człowieka i dla człowieka nazywamy kulturą”, to sposobem realizacji celu społeczności narodowej jest kultura narodowa, zob. P. Tarasiewicz, *Spór o naród*, Lublin 2003, s. 145.

<sup>26</sup> Zob. Św. Tomasz z Akwinu, *De ente et essentia. O bycie i istocie*, tłumaczenie i komentarz M. A. Krąpiec, Lublin 1981, s. 138.

<sup>27</sup> J. M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, Kraków 1993, s. 95.

<sup>28</sup> F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, Komorów 1997, s. 346.



i intelektualnej aktywności. Wszystko to można nazwać kulturą, ponieważ kategoria ta obejmuje szeroko aspekty pewnej szczególnej formy życia ludzkiego, jaką jest zaangażowanie wobec siebie i wobec innych<sup>29</sup>.

Współcześnie definiuje się kulturę jako rzeczywisty, ugruntowany teren praktyk, reprezentacji, języków i zwyczajów dowolnego społeczeństwa. Są to również wzajemne, czasem sprzeczne, formy wiedzy zdroworozsądkowej, które zakorzeniły się w życiu codziennym, pomagając je kształtować. Pojęcie kultury dotyczy zatem zagadnienia wspólnych znaczeń społecznych, to znaczy różnych sposobów nadawania światu sensu<sup>30</sup>. Kultura sięga także w historię. Przeszłość daje jej oparcie, poczucie ciągłości, szansę dystansu i jednocześnie możliwość odrodzenia się poprzez bunt i negację. To pragnienie „ocalenia od zapomnienia”, które każe ludziom malować, komponować, pisać – tworzyć arcydzieła wszelkich sztuk. Niektórzy kulturoznawcy rozumieją to pojęcie jako układ faktów społecznych, który jest wspólny wielu grupom ludzkim. Kultura jest tutaj rozumiana jako całokształt

zobiektywizowanych elementów dorobku określonego społeczeństwa i polega na próbie uporządkowania życia ludzkiego, które jest ukształtowane na drodze historycznych doświadczeń gatunku ludzkiego. Jest to zatem ład działań zbiorowych, różny jednak w społecznościach o odmiennym doświadczeniu historycznym. W takim ujęciu kultura stanowi wieloaspektową całość, w której drogą analizy można wyróżnić warstwę tkwiącą w świadomości ludzi, a także poziom norm, wzorów i wartości oraz sferę wytworów, czynności, obiektów stających się przedmiotem kulturowych aktywności<sup>31</sup>.

W tej perspektywie elementem spajającym naród jest zatem uznanie, chowanie i tworzenie kultury narodowej w jej treściach, przesłaniach i celach. Stąd radykalna wydawałoby się teza – człowiek może odnaleźć siebie w pełni i zrealizować się jako człowiek jedynie poprzez wspólnotę narodową<sup>32</sup>.

Konkretna zbiorowość ludzka jest tylko wtedy narodem, kiedy jest na tyle liczną i kulturowo rozwiniętą społecznością konkretnych osób, że jej kulturotwórcze współdziałanie implikuje pełną aktualiza-

<sup>29</sup> Zob. T. Honderich, *The Oxford companion to philosophy*, Oxford, New York 1995, s. 568.

<sup>30</sup> Zob. S. Hall, D. Hobson, A. Lowe, P. Willis, *Culture, Media, Language*, London 1981, s. 240; S. Hall, *The Centrality of Culture: Notes on the Cultural Revolutions of Our Time*, w: K. Thompson, *Media and Cultural Regulation*, London 1997, s. 135.

<sup>31</sup> Zob. szerzej na temat definiowania kultury: P. Bagby, *Kultura i historia. Prolegomena do porównawczego badania cywilizacji*, tłum. J. Jedlicki, Warszawa 1975; *Antropologia kultury*, red. A. Mancwel, Warszawa 1995; A. Kłosowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1981, A. Kłosowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1964; E. Nowicka, *Świat człowieka – świat kultury*, Warszawa 1991; J. Conrad, *Człowiek, rasa, kultura*, tłum. A. Kreczmar, Warszawa 1971; A. L. Kroeber, *Istota kultury*, Warszawa 1973, tłum. P. Sztompka; Ch. Barker, *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, tłum. A. Śadza, Kraków 2005; P. Chmielewski, *Kultura i ewolucja*, Warszawa 1988; S. Pietraszko, *Studia o kulturze*, Wrocław 1992; *O kulturze i jej badaniu. Studia z filozofii kultury*, red. K. Zamiara, Warszawa 1985; *Natura a kultura*, red. A. Drabarek, Lublin 1995; S. Kowalczyk, *Filozofia kultury*, Lublin 1996, s. 18.

<sup>32</sup> Por. P. Tarasiewicz, *Edukacja a naród*, w: *Filozofia i edukacja*, Lublin 2005, s. 126.

cję osobowych potencjalności każdego z jej członków<sup>32</sup>.

Naród nie jest więc kategorią czysto intencjonalną, bytem myślnym. Ma swe realne odniesienia w relacjach jednostek ludzkich żyjących w określonym miejscu i czasie, które poczuwają się do egzystencjalno-duchowej więzi. Naród istnieje zatem w ludziach i dzięki ludziom. Jak w strukturze bytowej człowieka rozpoznajemy jedność elementu duchowego i cielesnego, tak również w narodzie, przekonuje Stanisław Kowalczyk, możemy zobaczyć i zanalizować części materialne i duchowe (przedmiotowe i podmiotowe). Na materialny byt narodu składa się terytorium, konkretne osoby i tworzone przez nie instytucje, sfera zaś duchowa tego, czym jest naród współtworzona jest przez naukę, język i literaturę, sztukę, historię i filozofię, tradycję, obyczaj, kulturę i religię. W takim ujęciu naród nie jest ideowym konstruktem, ale współtworzony jest przez konkretne i realne elementy – biologiczną więź, określone miejsce, kulturowo-etyczny etos zachowań i cnót, tradycję i historyczną pamięć o minionych pokoleniach<sup>33</sup>.

Naród zatem to wspólnota ludzi, których łączy, z jednej strony wspólna rasa

psychiczna, wspólne cechy i obyczaje oparte na wspólnych przeżyciach i wspomnieniach historycznych, z drugiej zaś wspólny cel – praca nad kultywowaniem, obroną i rozpowszechnianiem narodowych ideałów i wartości. Naród to zbiór ludzi posiadających własne terytorium – ojczystą ziemię, wspólne dziedzictwo historyczne, i wspólne cele dotyczące przyszłości<sup>34</sup>. Dla Konecznego owocem świadomości bytu narodowego jest uzmysłowienie sobie narodowego celu i wysiłek na rzecz jego realizacji. Dlatego dla niego „naród jest to społeczność ludów zrzeszonych do celów spoza walki o byt, celów duchowych, które sam naród wyznacza sobie do realizacji<sup>35</sup>.”

Możemy zatem powiedzieć, że dzięki relacji – najsłabszej, ale realnej formie bytowania – naród jako rodzaj wspólnoty ludzkiej ma swe podstawy zarówno w odniesieniach biologiczno-etnicznych, jak i duchowych, których wyrazem jest oczywiście kultura. Oznacza to jednak, że naród nabiera tu szczególnego znaczenia. Jawi się jako wspólnota niezbędna, bo tylko dzięki niej może dokonać się pełna realizacja wszystkich – osobistych, społecznych, kulturowych, politycznych, a także ideowych – potencjalności tkwiących w każdym człowieku.

<sup>32</sup> P. Tarasiewicz, *Spór o naród*, dz. cyt., s. 158.

<sup>33</sup> Por. S. Kowalczyk, *Naród, państwo, Europa*, Radom 2003, s. 40.

<sup>34</sup> Por. R. Emerson, *From Empire to Nation: the rise to self-assertion of Asian and African peoples*, Harvard University Press 1974, s. 95-103.

<sup>35</sup> F. Koneczny, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Komorów 1997, s. 249; F. Koneczny, *Polskie Logos i ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, Warszawa 2011, s. 13. Jak przekonuje Jan Skoczyński pomysł Konecznego na koncepcję narodu jest z gruntu modernistyczny i romantyczny, i chociaż nie jest on dla filozofa bytem metafizycznym, to jednak służy przede wszystkim celom duchowym, których treścią jest trwanie i obrona wartości cywilizacji łacińskiej. Naród jest to rozumiany raczej jako narzędzie, element powszechnego rozwoju ludzkości i spełnienia się człowieka w zbiorowości i w indywidualności. Por. J. Skoczyński, *Między narodem a cywilizacją*, „Studia Filozoficzne” (1990) 2-3, s. 317.

Tak też widział treściwą moc narodu Arnold Toynbee – jako wolę życia we wspólnocie etniczno-kulturowej, gdzie istotnym czynnikiem w procesie ludzkiej autokreacji jest pragnienie tworze-

nia, budowania i chronienia społeczności rozumianej w sposób narodowy, a wolny i świadomy wybór i realizacja kultury konstytuującej naród skłaniają do solidarności, poświęceń i oddania<sup>36</sup>.

## Konieczność narodów

Podjęte rozważania pokazują, że w metafizyce tomistycznej relacje są realnymi odniesieniami bytowymi mającymi swoje istnienie i treść, a na ich kanwie można mówić o realnych i różnorodnych współzależnościach i wspólnotach, w tym także wspólnotach narodowych. Naturalnym korelatem, który stanowi podstawę mówienia o narodzie jako bycie realno-relacyjnym, są konkretnie istniejące osoby (populacja) i treść ich odniesień relacyjnych – kultura. Z tego jednakże wynikałoby, że relacyjny byt narodu niesie w sobie ogromne pokłady treści – składają się na nie i osoby (żyjące i te, które odeszły), i ich historie, i tradycja, symbole, wierzenia, idee, poglądy, historyczne wydarzenia, dzieła sztuki i ich interpretacje, literatura – wszystko, co można nazwać kulturą w szerokim znaczeniu tego słowa. Właśnie ta bogata realna treść, jaką jest na-

ród, jawi się jako tak istotna, że bez niej, bez jej relacyjnej realności, substancje pełne (człowiek) nie są w stanie wypełnić swej natury, zrealizować swych najważniejszych celów i zadań.

Wynika z tego, że naród (dodałbym do tego również państwo i Kościół) stanowi konieczny warunek dobrego moralnego życia człowieka, a bez tej wspólnoty ludzie nie osiągną najważniejszego i ostatecznego celu swej egzystencji. Społeczności naczelnych – tak nazywa je o. Woroniecki – a więc narodu, Kościoła i państwa, nie można niczym zastąpić. Co więcej, wszystkie są realnymi relacjami i ich korelatami, ale żadna nie może zająć miejsca drugiej i żadna nie powinna być celem życia społecznego, a jedynie środkiem wspomagającym rozwój i przeznaczenie człowieka<sup>37</sup>. Konieczność narodu w tej propozycji jest tak silna, że ostatecznie człowiek nigdy

<sup>36</sup> Zob. A. J. Toynbee, *The New Europe. Some essays in reconstruction*, London, Toronto, New York 1916, s. 80-82. Takie woluntarystyczno-emocjonalne rozumienie narodu szczególnie wyraźnie uwidoczniło się w nurcie romantyzmu, którego przedstawiciele – pisarze, artyści, politycy – akcentowali wiodącą rolę narodowych imponderabiliów dla zachowania ciągłości i tożsamości narodu. Trafnie opisuje to Bończa-Tomaszewski przedstawiając postać Alberta von Winklera (Wojciecha Kętrzyńskiego), dla którego ojczyzna – Polska – staje się w pewnym momencie życia przedmiotem autonomicznego wyboru, świadomie podjętą decyzją, zob. szerzej: N. Bończa-Tomaszewski, *Źródła narodowości...*, dz. cyt., s. 80-81. Co więcej etniczno-kulturowa wspólnota dążąc do utrwalenia biologicznego i kulturowego bytu swego narodu zawsze pragnie utworzenia swego państwa. Jeśli takie państwo powstaje, to obiektywnym elementem narodu, potwierdzeniem jego siły, dynamiki, żywotności i kreatywności, stają się jego instytucje polityczne, por. S. Kowalczyk, *Naród, państwo...*, dz. cyt., s. 45.

<sup>37</sup> Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. I, s. 201.

nie wykorzeni ze swej natury podstawowej inklinacji do narodu. Dlatego naród, jako wspólnota oparta na jedności relacji, kultury, moralności i zwyczajów, ma znaczenie i zadania ważniejsze niż sama wspólnota oparta na porządku obywatelskim (państwo)<sup>38</sup>. Życie w narodzie daje bowiem społeczności ludzkiej jedność wewnętrzną, opartą na wychowaniu w obyczajach i kulturze, a taka jedność w sposób oczywisty przewyższa jedność zewnętrzną, którą państwo uzyskuje poprzez egzekwowanie prawa.

Tezy te wydają się jednak dość odważne i kontrowersyjne, wynika z nich bowiem, że bez wspólnoty (a w tym wypadku wspólnoty narodowej) nie osiągnie się pełni swych ludzkich aspiracji, pragnień, potencjalności. Naród – ukonstituowany przeciw na najsłabszych odniesieniach bytowych: relacjach – ujawnia się jako wspólnota niezbędna do pełnego funkcjonowania człowieka,

jego zadań, ambicji, celów i przyszłości. I choć brzmi to dyskusyjnie, a w szerszym kontekście społecznym może jawić się jako pochwała nacjonalizmu, to jednak wydaje się, że w całej złożonej metafizyce Tomasza relacje jako bytowości charakteryzujące byt obdarzony intelektem i wolą, choć słabe, bo zależne w swym istnieniu od swych kresów, są niezbędne, by człowiek mógł funkcjonować w pełni swej natury realizując jej doskonałość. Lapidarnie, ale zwięźle, ujmując to Akwinata w *Summa contra gentiles*:

Każda rzecz, jeśli nie posiada właściwej sobie doskonałości, dąży do niej stosownie do swej natury, celem bowiem każdej rzeczy jest jej doskonałość, czyli osiągnięcie dla siebie doskonałego dobra<sup>39</sup>.

Oznacza to, że najsłabsza bytowość (relacja) jest koniecznym dopełnieniem natury i celu osoby ludzkiej – substancji obdarzonej intelektem i możliwością podejmowania decyzji czyli wolnością<sup>40</sup>.

<sup>38</sup> Zob. U. Schrader, *Problem Narodu...* dz. cyt., s. 61.

<sup>39</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles...*, t. II, ks. III, rozdz.16, dz. cyt.

<sup>40</sup> Teza ta jeszcze nabiera radykalizmu, kiedy odniesiemy relacje do przestrzeni nadprzyrodzonej. W teologii chrześcijańskiej bez relacji z Chrystusem i stworzoną przez Niego wspólnotą wiernych (Kościołem) nie jest możliwe osiągnięcie największego dobra jakie przeznaczone jest człowiekowi – zbawienia. Oznacza to, że bez relacji, choć tak bytowo słabej, słabszej nawet w swym istnieniu niż jakiś malutki byt substancjalny (np. mrówka czy konik polny), człowiek nie osiągnie doskonałości. Bez relacyjnej wspólnoty Kościoła nie osiągnę zbawienia, bez realnej relacji z Chrystusem nie będę w niebie – tak powiedzielibyśmy popularnym językiem katechizmu. Étienne Gilson pokazywał, że relacje religijne mają na celu związanie człowieka na trwałe z Bogiem, jako bytem realnym i osobowym, i zjednoczenie go z Nim przez miłość, zob. É. Gilson, *Tomizm*, tłum. J. Rybałt, Warszawa 1998, s. 381. Z kolei Gogacz twierdzi, że Kościół katolicki jest osobowym powiązaniem osób z Chrystusem, jest wspólnotą, którą tworzą najpierw osobowe odniesienia osób do Boga jako osoby. Dzięki temu, co Bóg sprawia w nas przez Chrystusa i Ducha Świętego, tworzymy nadprzyrodzony organizm, będący Ciałem Chrystusa. Chrystus jest Głową tego Ciała, Duch Święty jest Duszą. Znakiem i uobecnieniem się Chrystusa w osobach, stanowiących Kościół, są sakramenty. Sprawowanie sakramentów, przekazywanie informacji Boga o Jego przebywaniu w człowieku i przygotowywanie do zbawienia, jako nieutralnej współobecności Boga i ludzi, wymaga widzialnej struktury kapłaństwa, jako pośredniczenia w spotkaniu Boga z człowiekiem. Widzialna strona Kościoła ma więc charakter instytucji, którą w swej istocie Kościół nie jest. Kościół zawsze jest wspólnotą osób, które zgodnie z sumieniem, z pełną wewnętrzną uczciwością dążą do dobra i prawdy, gdyż te odniesienia stawiają ludzi w zasięgu Chrystusa, który jako Bóg-Człowiek zawsze i wyłącznie pośredniczy w osobowym spotkaniu Boga z ludźmi, zob. M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje*, Warszawa 1985, s. 169.

Współcześnie taki, oparty na relacjach (których kresy choć akcydentalne, a ich sama bytowość metafizycznie słaba), model człowieka i wspólnoty, rozwijał w swojej antropologii Mieczysław Gogacz. Wskazywał na realne relacje osobowe (szczególnie miłość, wiara, nadzieja) jako podstawę egzystencji człowieka i jego życiowych celów. Człowieczeństwo ujawnia się bowiem, według niego, nie tylko w relacjach kategorialnych, podmiotowanych przez istotę, ale także (a może przede wszystkim) w relacjach osobowych, wyznaczonych przez istnienie i własności transcendentalne. Stąd ich zaistnienie i trwanie jest tak ważne:

Relacje osobowe tym się charakteryzują, że zapoczątkowuje je osoba jako byt także swymi własnościami transcendentalnymi, łączącymi ją jednak nie z intelektem i wolą, lecz z podobnymi własnościami transcendentalnymi w innej osobie. Gdy więc osoby oddziałają na siebie swym istnieniem, powstanie łącząca je relacja akceptacji, współodpowiedniości, współżyczliwości, nazywana miłością. Gdy oddziałają na siebie własnością prawdy, połączy je relacja wzajemnego otwarcia na siebie, uwierzenia sobie, relacja wiary w człowieka. Gdy oddziałają na siebie swą własnością dobra, pojawi się łącząca je relacja zaufania sobie, oczekiwania, spodziewania się, że ta współobecność będzie trwała<sup>41</sup>.

Oznacza to, że ostatecznie miłość – rozumiana jako realna relacja – jest źródłem i fundamentem wszystkich odniesień do dobra, sprawiając zarówno zaistnienie, trwanie, jak i skutki relacyjne

go działania. Przez miłość realnym w relacjach staje się to, co wcześniej zaistniało tylko w myślach i emocjach. Miłość wiąże oddzielne samoistne byty ze względu na rację i cel, jakim jest dobro. Ono ostatecznie i zawsze jest przyczyną miłości, gdyż skłania nasze pożądanie do pragnienia go i powoduje, że osiągnięte sprawia radość i zadowolenie. Jeśli zatem człowiek rozpoznaje relacje wspólnotowe jako konieczne, to zawsze ze względu na dobro, które stanie się dla niego przedmiotem zamierzenia (pragnień) i wykonania (działanie).

Ponieważ zaś przedmiotem woli jest dobro w znaczeniu powszechnym, cokolwiek zawiera się pod pojęciem dobra, podpadać może pod czyn woli; a ponieważ samo chcenie jest pewnego rodzaju dobrem, przeto można chcenia chcieć; podobnie jak umysł, którego przedmiotem jest prawda, pojmuje siebie pojmującego, ponieważ jest to pewną prawdą<sup>42</sup>.

Można zatem powiedzieć, że jeśli zrozumimy i przyjmimy dobro płynące z przynależności do wspólnoty narodowej, to w metafizycznej i realistycznej perspektywie, budowane na tym relacje, stają się kluczowe dla realizacji człowieczeństwa w jego najważniejszych wymiarach. Naród, tworząc możliwość podjęcia realnych odniesień, ukazuje się tu jako jedność nadająca sens egzystencji. A to przecież poczucie wartości i sensu stanowi fundament istnienia ludzkiego. Każdy doświadcza prawdy, że życie sensowne jest trwaniem we współobecności z osobami, przebywaniem we wspólnocie z ludźmi, doznawaniem mi-

<sup>41</sup> Tamże, s. 146.

<sup>42</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Sum. theol.* II-II, q. 25, a. 2 corpus, tłum. P. Belch, w: *Suma Teologiczna*, t. 16, Wydawnictwo Veritas, Londyn 1967.



łości, przyjaźni, zabieganiem o wiarę w człowieka, zaufanie mu. Życie jest spotkaniem z innymi, wyznaczonym istnieniem, prawdą, dobrem, ale także działaniem, wspomaganym wiedzą i decyzją, w wyniku którego zabezpiecza się miłość, przyjaźń, wiarę, zaufanie, prawdę, dobro i istnienie wielu osób. Dzięki temu trwanie w relacjach osobowych jest wprost naturą pokoju<sup>43</sup>. Za każdym razem jest to kreowanie wspólnoty opartej na treściach osobowych, kulturowych i humanistycznych. Jeśli dodamy do

tego więzi narodowe, zarówno przedmiotowe (wspólne pochodzenie, wspólne terytorium, historia, kultura), jak i podmiotowe (wspólna świadomość, wartości, idee, kategorie moralne i etyczne, religijne, wspólna postawa wobec podstawowych celów, świadomość wyrażająca osobowościowy charakter wspólnoty), to niewątpliwie zobaczymy, nie tylko, że naród tworzą realne relacje, ale także, iż może on zostać uznany za ważną, choć nie jedyną, społeczność pomagającą w osiągnięciu pełni człowieczeństwa.

\* \* \*

Czy takie wnioski można wprost wyprowadzić z tekstów św. Tomasza – nie, i trzeba to zaznaczyć z całą odpowiedzialnością. Doktor Anielski nie jest twórcą idei filozoficzno-politycznych i teoretykiem nauk politologicznych. Jest teologiem i metafizykiem żyjącym i tworzącym w środku feudalnego i monarchicznego średniowiecznego świata. W jego czasach państwo narodowe dochodziło dopiero do samoświadomości i autonomii pod przemożnym protektorem i z pomocą Kościoła, którego autorytet ciągle jeszcze pozostawał niepodważalny<sup>44</sup>. Analizując jednak metafizyczne tezy Tomasza, widzimy real-

ność świata opartą na akcie istnienia i urzeczywistnionych przez nie treściach, wśród których relacja (*ens ad aliud*) jest bytem najślabszym, ale kształtującym byt ludzki w najważniejszych obszarach życiowych – miłości, dobru, celu, sensie egzystencji, odpowiedzialności. I choć Akwinata nie mówił wprost o narodzie, stanowiących go więziach i kulturze narodowej, to jednak naród, jako nowożytne zjawisko historyczno-cywilizacyjne, może, w moim przekonaniu, być dobrze opisany w kategoriach tomistycznych i ukazany jako ważna dla człowieka wspólnota.

<sup>43</sup> M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje*, dz. cyt., s. 147.

<sup>44</sup> Por. F. Copleston, *Historia filozofii*, t. II, *Od Augustyna do Szkota*, tłum. S. Zalewski, Warszawa 2000, s. 477.



## Can relation that has the weakest kind of being in St. Thomas' metaphysics constitute a foundation for the real being of a nation?

**Key words:** relation, substance, Thomism, nation, society, metaphysics

Relation is defined by St. Thomas as *ordo unius ad aliud*, in which three elements – the subject (the thing that is referred), object (the thing to which the subject is referred) and finally the cause of this referring (ground or fundament) – can be distinguished. Though relations are real, they are dependent in the order of existence upon their elements and, in a similar way as accidental properties, are forms of being secondarily added to a substance. Being of a relation is added to that of a substance and connected with it. Relation existing by virtue of its subject is the most imperfect being (*imperfectissimum esse*). It is the weakest form of beingness (*esse*) because it requires not only previous existence of a substance but also existence of other accidents that are causing relations. However, relations are the least perfect beings because

a proper principle of relation presupposes its referring to something else (since its existence implies the reference to its opposed terms). *Relation is an accident, because it inheres in the being of its subject.* Furthermore, it depends for its being on the existence (*esse*) of something else *besides this subject*. A nation thus is a relation-based community that has an accidental character. It means that it does not exist in its own right, but always has existence due to individuals creating a community as a collective. The very idea of nation is based on social dimension of an individual, as well as on pursuit of the common good. A nation is a specific organism composed of individuals united by blood ties, common ancestry, territory, history, and broadly understood culture intricately connected through various relations.